1597

1597
REFERAT HISTORYCZNY

1) Rozborska Izabella ochot. lat 35, mężatka, ur. 1.I.1908
2) Zostałam wywieziona, dnia 14. III. 1940 r. o godzinie 2giej w nocy.
3) Aktiubińska obł. Noworosyjski rejon, Oktiabrkołchoz
4) Kołchoz, do którego nas przywieziono, składał się z 10 domów ulepionych z błota o maleńkich okienkach, których szybki składały się z kilkunastu kawałków szkła, podłogi z gliny. Stajnie mieściły się pod jednym dachem z izbą mieszkalną, w zimie mieszkałyśmy razem z gospodarzami i ich 7giem dzieci, w lecie w starym opuszczonym domu bez okien, w domu tym mieściło się kilka rodzin polskich. Okolica to step bez drzew - najwyższy krzak dochodzący do 60cm wysokości.
5) Zesłani to przeważnie kobiety, żony wojskowych z dziećmi i matkami z wyjątkiem kilku rodzin wiejskich - ukraińców, którzy odnosili się wrogo i szko-

dzili bardzo polakom u władz miejscowych, pozatym rodziny zżyte, a nawet zaprzyjaźnione, pomagające sobie nawzajem. Praca fizyczna na stepie przy zasiewach, traktorach lub kombajnach, albo w ogrodach, kopanie grządek, sadzenie, pielenie, sztuczne podlewanie zbieranie jarzyn i zwożenie do kołchozu. praca od 6tej rano do 10tej a nawet 11 w nocy. Jako zapłatę za pracę dostawali, tylko ci, którzy wychodzili w pole do pracy od 50-80 dkg chleba 1/2 do 1 l mleka z pod centryfugi na objad około 1 l zupy, na kolację 1/2 l kaszy, ale nie codziennie. Norma dzienna wynosiła 1·25 - 2 trudoni, za które policzało się opłatę w naturze jesienią z odliczeniem tego co spożyło się przy pracy w ciągu lata. Dzieci i starcy nic otrzymywali nic. W pierwszym roku

za pracę nie dostałyśmy nic, w drugim (po amnestji) roku całą należność na równi z kołchoznikami (po amnestji). Ubrania kupić nie można było przez cały przeciąg czasu, przeciwnie sprzedawało się własne, a raczej zamieniało za produkty. Stosunek władz do polaków lekceważący, a czasem ordynarny, ciągłe zebrania, na których dowodzono, że Polska istnieć nie może, bo w Niej rządzą panowie, którzy znęcają się nad biedną ludnością, ciągłe naśmiewanie się z wojska polskiego a szczególnie oficerów. Pomocy lekarskiej nie było żadnej, od czasu do czasu przyjeżdżała felczerka, wzywana przy drzwiach stawiała djagnozę „lichoratka" i dawała kilka proszków chininy na każdą chorobę. Śmiertelność stosunkowo nie duża na 70 osób w ciągu 2 dni lat

zmarł. Henryk Dutkiewicz ze Starejsoli lat 18
Mycawka ze Sambora lat 12.
Alina Fiałkiewicz ze Starejsoli ~~lat~~ 3 miesiące.
Wituszyńska ze Sambora 60 lat przeszło
Gündermann lat 2.

Do czasów wojny niemiecko-sowieckiej korespondencja nie była przerwaną, dochodziły do nas prawie wszystkie listy od nas natomiast dochodziły rzadko. Na mocy amnestji dostałam pozwolenie wyjazdu z Kołchozu jesienią 41 r. Transportem wojskowym przyjechałam do Guzar, gdzie wstąpiłam do 8. SK.

Izabella Rozborska

Dnia 4. II. 1943.—